Rok III. Katowice, Niedziela dnia 23-go Października 1904 Nr. 245.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
24-go października: Rafała archan'	godz. 6 minut 43	godz. 4 minut 45	24-go października: Siemisław.

Lekceważenie naszych władz wyborczych.

We wczorajszym artykule wstępnym stwierdziliśmy smutny fakt, dla którego poszanowanie naszych władz wyborczych nie może zapuścić głębszych korzeni wśród społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku. Chodzi tu o wyłamywanie się »Katolika« z pod wpływu Komitetu Wyborczego i lekceważenie jego wskazówek i dyrektyw.

Lud nasz górnośląski z małemi wyjątkami nie ma jeszcze pojęcia o tem, co to znaczy słuchać rozkazów polskich władz wyborczych, bo do niedawnych czasów nikt go tego nie uczył ani nawet o tem nie wspominał. Dopiero gdy po powstaniu »Górnoślązaka« zawiązało się Towarzystwo Wyborcze i zaczęło kierować wyborami przeszłorocznemi, w umysłach światlejszych jednostek zaczęła kiełkować myśl o posłuszeństwie względem naczelnej władzy politycznej. Dlaczego przedtem tak, a nie inaczej było, na to złożyło się dużo powodów.

Pierwszym z nich to wszechmocne wpływy centrowców, którzy w przełożonych parafij kościelnych czyli w księżach mają swych urodzonych przywódców politycznych w mniejszych okręgach, tak zw. lokalnych. Każdy ksiądz na wsi to komendant i król, który swym parafianom dyktował, a po części jeszcze dziś tak samo jak dawniej dyktuje przepisy i obowiązki, jak mają się zachować przy wybieraniu posłów. Tej naturalnej, żywiołowej organizacyi nikomu nie wolno lekceważyć i wiele będzie potrzeba wysiłków z naszej strony, aby jej szkodliwe dla naszego ruchu narodowego wpływy przełamać. Tylko tam, gdzie konserwatyści mają przewagę, jak np. w rozległych dobrach księcia pszczyńskiego i w dobrach ks. raciborskiego w Rybnickiem, wpływy naturalnej organizacyi centrowej są przełamane.

Dalszym powodem jest brak uświadomienia politycznego wśród mas ludności wiejskiej. Tam gdzie się rozwinął lub rozwija przemysł, gdzie lud polski styka się z sobą i wymienia myśli, uświadomienie wzmaga się szybko, tam też ruch narodowy więcej jest rozwinięty. Natomiast w miejscowościach czysto rolniczych przeważna część ludności wogóle nie czyta gazet, w życiu zaś politycznem słucha tego, który najlepiej umie na nią wpłynąć bądź to moralnie bądź też swą przewagą ekonomiczną.

Trzecim powodem jest brak pracy przygotowawczej na polu organizacyi narodowej ze strony dawniejszych przywódców ruchu narodowego. Przywódcami tymi byli redaktorowie gazet polskich, a zatem w pierwszym rzędzie »Katolika«, następnie »Nowin Raciborskich« i »Gazety Opolskiej«. To też śledząc ruch narodowy na Górnym Śląsku aż do roku 1903 czytamy jedynie o jednostkach jako jego kierownikach, o jakiejkolwiek organizacyi narodowej, o komitetach czy to lokalnych, czy powiatowych, czy wreszcie o komitecie prowincyonalnym nikt nawet nie myślał. Tak się dziwić nie można, że redaktor nawięcej wpływowej gazety, »Katolika«, uchodził na Śląsku i poza jego granicami za dyktatora, który tak swoim jak centrowcom dyktował swe przepisy i prawa przy wyborach.

Wobec wszystkich tych powodów prostakom wśród ludu polskiego nie przyszło nawet na myśl, żeby mogła z ich własnego łona powstać organizacya, którąby ogółowi dawała wskazówki, jak się winien zachować przy wyborach, komu oddać głosy polskie. Każdy szedł tą drogą, która mu się wydawała najlepszą. A zatem wybierał centrowca, jeśli czuł sympatyę do swego ks. proboszcza lub nie miał odwagi otwarcie zaznaczyć swego przekonania politycznego; głosował na konserwatystę, jeśli za nim stał urzędnik państwowy lub jeden z magnatów śląskich i groził mu choćby tylko krzywem wejrzeniem, wyrzuceniem z pracy, odmówieniem konsensu przy lada przedsiębiorstwie, odebraniem najętego od pana pola itp. Ci zaś, którzy szli za wskazówkami gazet, to są ludzie rzeczywiście tacy, którzy mają swe własne przekonania i stanowią najlepszy materyał w ruchu narodowym. Przy tej sposobności wypada nam nadmienić, że według wyniku wyborów sejmowych nie wolno nam oceniać stopnia w uświadomieniu narodowem, bo walmani przeważnie są ludzie zależni, cośmy też mogli dokładnie skonstatować przy ostatnich wyborach w Żorach.

Nic więc dziwnego, że w ludzie prostym nie utwierdziło się jeszcze poczucie posłuszeństwa względem nowopowstałej władzy wyborczej. Dziwić się natomiast musimy, jak »Katolik«, ten stary przywódca ruchu narodowego, za jakiego chce wciąż jeszcze uchodzić, śmie pogłębiać swem zachowaniem w swych czytelnikach ten brak posłuszeństwa wobec naszej nowej władzy politycznej. Wierzymy, że dla każdego, kto cieszył się samodzierżawiem, musi być rzeczą przykrą, jeśli musi się poddać pod rozkazy nowej władzy, która naraz zbiegiem okoliczności stanęła ponad nim i dyktuje mu swe prawa. Rozumiemy to dobrze, że byłym samorządcom taki stan rzeczy musi być bardzo przykry i nieprzyjemny. Ale cóż w sprawach ogół obchodzących znaczą sprawy osobiste?! Trudno, stosunki się tak ułożyły, że nawet taki »zasłużony« i »doświadczony« »Katolik« musi się poddać pod komendę nowej władzy i nie wyłamywać się z pod niej, dając przez to gorszący przykład swym czytelnikom i zwolennikom, którzy naturalnie nie uważają za potrzebne słuchać władzy, której ich mistrzowie nie poważają.

Jeżeli tedy zamieszanie wśród naszego ruchu narodowego ma zniknąć, jeżeli rozbicie w obrębie narodowym nie ma się powtarzać, jak to było przy wyborach w Żorach, jeżeli hasła wydane przez naszą władzę wyborczą mają znaleźć posłuch u prostaków, słowem jeżeli w obozie naszym ma nie panować anarchia, lecz karne współdziałanie, muszą się wyrzec swych ambicyi osobistych i sami się poddać pod wspólną zwierzchność przedewszystkiem ci, którzy do niedawnych czasów sami byli zwierzchnością i władzą. To jest pierwszy postulat, pierwszy warunek prawidłowego ukształtowania się stosunków w naszym obozie polskim.

Ale to jeszcze nie wszystko. Musimy sprawie samej wejrzeć jeszcze głębiej na grunt i jak najdokładniej zbadać, czy nasza władza wyborcza też odpowiada wszystkim wymaganiom normalnego ustroju politycznego w społeczeństwie takiem, jakiem jesteśmy my Polacy. I tu musimy przyznać, że nasza władza wyborcza bynajmniej nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Składa się ona bowiem z kilkunastu obywateli wybranych do niej na dwu zebraniach publicznych. Nie chcemy jej tu bynajmniej krytykować jako władzy naszej najwyższej, bo ją uznajemy jako taką i chętnie poddajemy się pod jej rozkazy, ale krytykować musimy sposób i źródło jej powstania, aby sama z siebie się udoskonaliła.

Każda władza musi sięgać w najgłębsze głębiny społeczne, z nich winna czerpać swe siły żywotne, z najniższych fundamentów winna wyrastać do swych wyżyn, jeśli nie ma swego źródła tu na ziemi, jak to na przykład ma się sprawa z naszym Kościołem, którego fundamentem i źródłem jest Chrystus. Piszemy o tym wyjątku dla tego, aby znowu nie przyszedł ks. Stephan i wyrwawszy zdanie nasze z artykułu, nie zrobił nam zarzutu, że negujemy boskość Kościoła katolickiego. Tyle mimochodem. Dla utrwalenia więc władzy świeckiej winni ludzie sami wybierać z pośród siebie najzacniejszych i najdzielniejszych i tych wysyłać potem jako swych zastępców do wspólnego ciała, które właśnie ma tworzyć najwyższą władzę. Tak u nas powinniby zwolennicy narodowego ruchu w każdej miejscowości wybrać z pośród siebie mężów zaufania i upoważnić ich do zabierania w ich imieniu głosu w komitetach okręgowych lub powiatowych; komitety powiatowe zaś winny mianować swych zastępców do komitetu prowincyonalnego czyli, jak się u nas nazywa, do Polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska. Wiemy wprawdzie, że teraźniejszy komitet nosi się z zamiarem wytworzenia takiej władzy, ale zamiar ten trzeba będzie jak najspieszniej przeprowadzić, abyśmy mieli rzeczywiście władzę najwyższą, sięgającą swemi odnogami i korzeniami według możności do jak najodleglejszych wiosek.

Mając taką władzę naczelną, nikt nie będzie miał śmiałości ją lekceważyć, a z drugiej strony będziemy mieli rzeczywistą organizacyę, która w razie potrzeby będzie mogła i umiała także sprężyście działać i wprowadzać w czyn swe uchwały i postanowienia.

To są zadania, które musimy spełnić w jak najbliższym czasie, aby na zawsze ustały zatargi, które jedynie wzburzają umysły a poza tem nie przynoszą najmniejszych korzyści, lecz tylko szkody. Trudne to zadanie, dla którego trzeba poświęcić niejedną wolną chwilę, niejedną wygodę, ale za to owoc, który taka organizacya będzie wydawała, osłodzi nam wszystkie trudy, znoje i przykre zabiegi.

Stanąwszy na tej wyżynie organizacyi społecznej, będziemy mogli pogłębiać swą działalność na polu kulturalnem i ekonomicznem, gdzie dotąd nie weszliśmy nawet ani w powijaki.

Poseł Faltin.

Niedawno temu obiegła nieomal wszystkie gazety wiadomość podana przez rybnicki »Stadtblatt«, jakoby centrowy poseł Faltin zamierzał niebawem złożyć swe mandaty poselskie tak do parlamentu jak do sejmu.

Ponieważ główny organ śląskich centrowców, wrocławska »Schles. Volkszeitung«, nie chciała w to uwierzyć, redakcya gazety tej zwróciła się osobiście do p. Faltina z zapytaniem, czy wiadomość krążąca o nim po gazetach zgadza się z prawdą.

Na to odpowiedział poseł Faltin, że rzeczywiście ze względu na własne zdrowie i na wychowanie dzieci zamierza złożyć oba mandaty, o czem opowiedział niedawno temu kilku centrowym mężom zaufania w Rybniku. Kiedy to atoli uczyni, nie może jeszcze powiedzieć, bo dotąd nie powziął jeszcze stanowczego zamiaru.

O ustąpieniu p. Faltina opowiadali sobie walmani nasi w Żorach, bo już wówczas twierdzono, że p. Faltin chce złożyć swe mandaty po nowym roku. Myśmy to uważali za pospolitą kaczkę, za pomocą której centrowcy chcieli złapać naszych wyborców, aby głosowali nie na Polaka, lecz na centrowca. Mówiono bowiem naszym walmanom, żeby w tym wypadku głosowali na centrowca; jeśliby to uczynili, przyrzekano im, że przy wyborach w miejsce p. Faltina centrowcy oddają swe głosy kandydatowi polskiemu. Znając atoli kłamliwe postępowanie centrowców tak w przeszłym jak w tym roku, aby tylko przeprowadzić swego, nikt im też nie uwierzył. Nie bylibyśmy też o tem wcale wspominali, gdyby obecnie sam p. Faltin nie był przyznał, że się naprawdę nosi z zamiarem złożenia obu mandatów.

A zatem prawdopodobieństwo jest wielkie, że w niedługim czasie w Pszczyńsko-Rybnickiem będziemy mieli ponowne wybory: Tajne i powszechne do parlamentu, a więc takie same jak w roku ubiegłym, i jawne, jak w tym miesiącu w Żorach. Niech zatem światli czytelnicy nasi przygotowują już swych znajomych i przyjaciół, aby w razie sprawdzenia się prawdopodobieństwa z całą siłą rzucili się w wir walki wyborczej i teraz przeprowadzili swego kandydata narodowego. Przypominamy, że w roku ubiegłym w głównych wyborach p. Kowalczykowi brakowało tylko 705 głosów do absolutnej większości i do zwycięstwa, i że p. K. byłby zwyciężył, gdyby powiat rybnicki zaraz był dopisał i oddał mu zaraz przy pierwszem głosowaniu owe 1000 głosów, które mu przybyły w Rybnickiem przy ściślejszych wyborach.

Zresztą nadmieniamy, że obecnie kandydat polski przejść powinien z całą pewnością, bo od ostatnich wyborów wiele się zmieniło na korzyść sprawy naszej w Pszczyńsko-Rybnickiem. Przyznają to nawet sami konserwatyści niemieccy i hakatyści, którzy nam w Żorach oświadczali, że w przyszłych wyborach do parlamentu Polak przejdzie bez wszelkiej wątpliwości.

Co do możliwych powodów, dla których p. Faltin chce ustąpić, »Głos Śląski« przypuszcza, że prawdopodobnie i w tym wypadku maczał swe palce ks. dr. Stephan, któremu gwałtownie zależy na tem, aby zostać posłem. Nam się w to wierzyć nie chce; my szukamy przyczyny zupełnie gdzieindziej.

Rzadko kto wie, że przeciwko wyborom p. Faltina kilku wyborców polskich założyło protest, którego parlament dotąd wcale jeszcze nie rozpatrywał. Ponieważ przy tej okazyi wyjść muszą na jaw wszystkie nadużycia, popełnione przez różne żywioły, jeśli parlament uwzględni protest, łatwo przypuszczać można, że p. Faltin nie chciałby zawdzięczać mandatu swego tego rodzaju nadużyciom choćby już tylko dla tego, żeby się

centrowcy i inni jeszcze ludzie nie zblamowali. Ponieważ zaś złożenie mandatu do parlamentu uniewinnić czemś musi, uniewinnia je brakiem zdrowia i wychowaniem dzieci, co znowu pociąga za sobą konieczność złożenia także mandatu do sejmu. Otwarcie wyznajemy, żeby nam było milej, gdyby p. Faltin odczekał rozpraw nad założeniem protestu przeciwko jego mandatowi, bo wówczas stwierdzonoby, czy pogłoski krążące mianowicie po Rybnickiem o wyborze p. Faltina na posła do parlamentu, są uzasadnione czy też nie. Jawnie o tem pisać nie możemy, bo w razie stwierdzenia, że to tylko pogłoski, narazić by się można na nieprzyjemności. Rodacy nasi w Rybnickiem wiedzą, o co chodzi!

Życzenia centrowców.

Centrowa »Schles. Volksztg.« w numerze piątkowym podaje do wiadomości publicznej, że Koło polskie sejmowe na posiedzeniu, które się w poniedziałek odbyło, obradowało nad tem, aby wykluczyć posła Korfantego ze swego grona za to, że w wyborach żorskich przepadł dr. Stephan a zwyciężył p. Rzesnitzek. W całej wiadomości niema ani źdźbła prawdy, bo w kole ani mowy o tem nie było. Warto przytoczyć cały artykulik pisma centrowego. Brzmi on tak:

»W ostatni poniedziałek Koło polskie sejmowe, jako pierwsza frakcya, miało posiedzenie; jak się dowiadujemy z dobrego źródła, zajmowano się na tem posiedzeniu wykluczeniem p. Korfantego z frakcyi. Decyzya frakcyi jeszcze nie zapadła, ale nastrój przeciw p. Korfantemu jest bardzo drażliwy i zawzięty. Jak wiadomo, przyjęcie p. Korfantego nastąpiło tylko znikającą większością. Teraz i tacy posłowie polscy zawzięci są na niego, którzy dotychczas mu pomagali. Większość frakcyi polskiej przekonuje się już, że przez politykę, uprawianą przez p. Korfantego, nie wiele osięgnie, lecz wzmacnia najzaciętszych wrogów a odpycha dotychczasowych przyjaciół. Na ponownem posiedzeniu ma zapaść ostateczne rozstrzygnięcie.«

Tak kłamią sobie centrowcy, a ojcem kłamstwa jest życzenie, aby Koło polskie tę przysługę centrowcom wyrządziło. Jakeśmy wyżej powiedzieli, cała wiadomość jest zmyślona. Pragną tego centrowcy, pragną także polscy ugodowcy, to wierzymy chętnie, lecz ta nowa naganka na p. Korfantego będzie znowu bezskuteczna, i daremnie się silą centrowcy, aby dopiąć celu swego. W każdym razie podajemy tę sprawę do wiadomości czytelników naszych, aby sobie wyrobili zdanie o robocie centrowców. Nie chodzi im o osobę p. Korfantego, lecz o to, aby gnębić i dusić nasz ruch narodowy na Górnym Śląsku.

Polska.

Zabór pruski.

Niebezpieczne pocztówki!

Panu Wichrowskiemu, fryzyerowi w Jarocinie, zabrała policya z okna wystawowego karty pocztowe, przedstawiające: Kościuszkę, Kilińskiego, Sokołów, sokoła (ptaka), orła karpackiego, Waszingtona, Jesffersona i Kościuszkę na jednej karcie, czeskie klejnoty koronacyjne, Sobieskiego, krakowiaka z wieńcem laurowym.

Wielki jubel hakatystyczny

odbędzie się 12 i 13 listopada na wielkiej sali Apolina w Poznaniu z powodu 10-letniej rocznicy założenia tam towarzystwa dla kresów wschodnich czyli hakatystycznego. Mają też złożyć wieniec pod pomnikiem Bismarcka, a cały ten jubel zakończy się sutym obiadem w Apolinie.

Robota hakatystyczna.

W Lesznie odbyło się zebranie »Ostmarkenvereinu«. Z Poznania pojechał kierownik interesów hakatystycznych, Vossberg. Zebranie zagaił wyższy nauczyciel Zimmermann przemową, w której skreślił cel stowarzyszenia. Następnie miał wykład wspomniany p. Vossberg »O wielkopolskiej agitacyi na Górnym Śląsku«. Mówca przedstawił dążności narodowo-polskie na Górnym Śląsku, a zakończył życzeniem, ażeby »niemczyzna zwycięsko z tej walki wyszła«! Po odczycie zebrani — pokrzepieni na duchu — przez kilka godzin wesoło się bawili przy piwie.

Polityka antypolska w radzie miejskiej.

»Lech« gnieźnieński pisze: W powiecie naszym ma być urządzona wędrowna biblioteka germanizacyjna. Założenie jej polecił naczelny prezes. W piśmie landrata do magistratu jest mowa o tem, że trzeba przeciwdziałać tumowi i wpływowi duchowieństwa tumskiego. Zresztą odnośne pismo przewodniczący p. R. tak niewyraźnie odczytywał, że trudno było wszystko zrozumieć. Na urządzenie owej biblioteki żąda magistrat 150 marek. Sprawa ta wywarła pewne, wrażenie i radni czuli widocznie, że rzecz taka nie należy do rady miejskiej. To też przy głosowaniu widać było pewne wahanie, ostatecznie jednak większość się za wnioskiem oświadczyła, a do tej większości należeli prawie wszyscy żydzi. Niech to sobie spamiętają ci Polacy i Polki, którzy u żydow kupują!

Uchwała rady miejskiej jest policzkiem, wymierzonym polskim mieszkańcom Gniezna.

Dalsze „oczyszczanie“ lokalności miejskich.

»Dziennik Berliński« pisze: Po zakazie oddawania sal szkolnych dla ćwiczeń gimnastycznych »Sokołom« berlińskim i socyalistycznym towarzystwom gimnastycznym, przyszła teraz kolej na związki muzyczne; otóż ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty wydali rozporządzenie, według którego nie wolno urządzać na sali szkół miejskich koncertu, w którego programie figuruje polski lub socyalistyczny kompozytor. Tym sposobem dostali się na listę proskrypcyjną Chopin i Charpentier, którego opera »Louise« dawaną jest przecież dość często w królewskiej operze. Wszystkie programy muzyczne winny być przedtem prezentowane — panu szkolnemu radzcy prowincyonalnemu! Oto przepis wydany w stolicy kulturnych Niemiec w roku Pańskim 1904!

Deputacya Polaków u ks. biskupa Rosentretera.

Czytamy w »Gazecie Gdańskiej«: Deputacya Polaków z Gdańska, złożona z pp. dr. Kubacza, redaktora »Gazety Gdańskiej« pana Palińskiego, Czyżewskiego, Pokorniewskiego, Świtały i Gdańca, składała w dniu 17 bm. w południe hołd księdzu dr. Rosentreterowi, biskupowi chełmińskiemu, który bawił w Gdańsku. Po przemówieniu dra Kubacza, przedstawiono ks. biskupowi sprawę udzielania nauki do Sakramentów świętych przez odnośnych proboszczów tamtejszych parafii w języku polskim. Ks. biskup przyrzekł petentom, że sprawa ta zostanie wedle życzeń rodziców załatwioną.

W sprawie śpiewu polskiego w kościele św Mikołaja zajął ks. Rosentreter to samo stanowisko, co i jego poprzednik, śp. ks. biskup Redner. Wedle sprawozdania proboszcza kościoła św. Mikołaja, kanonika honorowego i dziekana ks. Scharmera, nadesłanego na ręce ks. biskupa, ma bywać na mszy niedzielnej więcej Niemców niż Polaków-katolików, i ztąd też ze względu na tę większość jest śpiew niemiecki. Petenci ks. biskupowi zwrócili uwagę na to, że takie przedstawienie rzeczy ze strony odnośnego proboszcza nie zgadza się z rzeczywistością. Na to ks. biskup odpowiedział, że miejscowy ks. proboszcz jest jego mężem zaufania i jego sprawozdaniom wierzyć musi.

Zabór austryacki.

Pamięci Kościuszki.

Po raz pierwszy we Lwowie złączyły się wszystkie niemal polskie stowarzyszenia w tym celu, aby urządzeniem nabożeństwa w 87 rocznicę śmierci oddać należny hołd pamięci Tadeusza Kościuszki. Obok uczestników powstania, stanął »Sokół«, Czytelnia kobiet, młodzież technicka i akademicka, »Gwiazda«, »Skała«, »Wspólność«, kupcy i młodzież handlowa, straż ochotn. ogniowa, Czytelnia kolejowa, »Jedność«, Izba rękodzielnicza, wreszcie akademickie i kobiece Koła Szkoły ludowej. Kościół katedralny, w którym ks. Lenkiewicz odprawił żałobne nabożeństwo, zapełniło z górą dwa tysiące osób. Radę miasta reprezentowali prezydent dr. Małachowski z wicepr. Michalskim i kilku radnych, posłowie ludowi przybyli w komplecie z p. Bojką na czele, ponadto zjawiło się kilku posłów sejmowych. W środkowej nawie w dwóch rzędach stanęły sztandary cechowe: rzeźników, kamieniarzy i cieśli, krawców, blacharzy, mosiężników i rękawiczników, introligatorów, ślusarzy, nożowników i rusznikarzy, kowali i stelmachów, cukierników i piernikarzy, piekarzy, rymarzy i tapicerów, gospodnie szynkarskie i pomocników szynkarskich, tudzież delegaci towarzystw, które urządziły nabożeństwo.

Dekoracya kościoła i katafalku była bardzo piękna, zwłaszcza katafalk przybrano gustownie bronią powstańczą i kwieciem. Do uświetnienia nabożeństwa przyczynił się niemało chór mieszany »Lutni«. Po egzekwiach odśpiewała »Lutnia« zwrotkę pieśni »Z dymem pożarów«, co wywołało podniosłe wrażenie, a wreszcie publiczność śpiewała pieśni patryotyczne.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka“ dołączony jest dodatek.

Katowice. Jak donoszą, minister wyznaczył nowe fundusze na jednorazowe nagrody dla nauczycieli, którzy zasłużyli się wobec niemczyzny przez swą działalność szkolną. — Chyba już nikomu lepiej być nie może, niż panom rektorom; mało im jeszcze culagów, dostaną więc do tego nadzwyczajne jednorazowe wynagrodzenie, oczywiście jeżeli zasłużą się dla niemcyzny.

— Ofiarą dwóch rafinowanych oszustów padł pewien tutejszy handlarz starzyzny. Do składu jego weszło dwóch ludzi, rzekomo z zamiarem kupienia czegoś; tymczasem nic nie kupili, a gdy wreszcie po dość długim czasie wyszli ze składu, zauważono brak złotego zegarka, który oczywiście znikł w kieszeni jednego z owych dwóch ludzi. Na wyśledzenie złodzieja wyznaczył poszkodowany handlarz 10 mk. nagrody, lecz dotąd napróżno.

— Aresztowano tutaj za kradzież pewnego ślusarza z Załęża i osadzono w areszcie. Atoli tam mu się widocznie nie podobało, gdyż zdjął drzwi swej

---

Włodzimierz Zagórski.

Dwa słówka.

Humoreska.

4)

I sypała, jak z worka słów tysiące i krocie, których związku nie mogłem pochwycić. Nie było wątpienia, że żegna kogoś, że się ten ktoś spieszy, że mu odejść już pilno, i że go jeno terkotanie pani Winnickiej do miejsca przykuwa.

Chwilę jakąś zatrzymałem się przy drzwiach, oczekując prawdopodobnego odejścia tego pana, z którym rozmawiała wdowa. Po chwili wydało mi się jednak, że o nie stosowne, i że widząc mnie pode drzwiami, mógłby ktoś pomyśleć, iż podsłuchiwałem rozmowę. Zszedłem więc na dół, by tam poczekać dopóki gość nie odejdzie.

Po kilku minutach uczułem w sercu coś podobnego do zazdrości. Gniewała mnie długość tej rozmowy, której końca nie mogłem się doczekać. Wróciłem więc na górę i pocisnąłem guzik od elekrycznego dzwonka. Drzwi się otworzyły i człowiek jakiś podeszłego wieku wysunął się niemi skwapliwie, tak skwapliwie, iżby się rzekło, że ucieka. Przechodząc oblał mnie ciekawem i jak gdyby wdzięcznem spojrzeniem. Zdziwiłem się wielce, nie rozumiejąc, co to znaczy.

— Ach to pan — zawołałe wdowa. Jakżem panu wdzięczną, że pan o mnie pamięta... Proszę pana bliżej, bardzo proszę... Zastałeś mnie pan bardzo strapioną... Córeczka mi zachorowała. Ten pan, który ztąd wyszedł w tej chwili, to lekarz... Wezwałam go, będąc niespokojną o moje dziewczątko.

— Cóż to takiego? — zapytałem z współczuciem. — Jak mi przykro, iż przyszedłem w tak niestosownej porze.

— Ależ nie, bynajmniej!... Niechże pan raczy siadać... To tylko mały katarek, nic więcej, jak mnie właśnie upewnił doktor... Bardzoby mi przykro było, gdybym z tego powodu utraciła przyjemność widzenia pana. Wezwałam doktora dla tego tylko, by się uspokoić, bo jak ktoś z moich choruje, to mi głowę nachodzą tysiące czarnych myśli... Niechże pan siada, bardzo proszę; Zuzulka śpi teraz w najlepsze, możemy swobodnie gawędzić — dodała, naciskając sprężynę elektrycznego dzwonka.

— Bogu dzięki, że to nic ważnego — rzekłem, siadając na fotelu. — Przeraziła mnie pani w pierwszej chwili, mówiąc o swem strapieniu... W oczach mi stanęło biedne dziewczątko, takie to miłe, takie sympatyczne, że...

— Rzeczywiście, bardzo dobre dziecko — przerwała mi skwapliwie. — Daje się lubieć istotnie.

I zwróciwszy się do służącej, która weszła w tej chwili, zaczęła jej coś szeptać w ucho.

— Tak, to dobre dziecko — jęła mówić znowu, nawiązując przerwaną rozmowę. — Pan nie uwierzy, jakie to sprytne; ma już swój sąd o rzeczach i ludziach. Jednych lubi, drugich nienawidzi. Pana polubiła na pierwsze wejrzenie... Pytała mnie już kilka razy, kiedy do nas przyjdzie ten pan, który razem z nami przyjechał do Warszawy.

— Czy podobna?

— O, tak! To bardzo dobra dziecina... Bywając u nas częściej, przekonasz się pan, że jakkolwiek matka, wcale nie przesadzam... — I zaczęła mi opowiadać o swej Zuzuli, wychwalając dowcip jej, tkliwość i delikatność. Nie mogłem słówka jednego umieścić w tej rozmowie.

Tymczasem wniosła służąca nalewkę, bułki, masło, wędliny; przybył tedy nowy temat do terkotania dla mojej gosposi.

— Niechno pan spróbuje tej nalewki.. dziesięcioletnia; wszyscy chwalą ją bardzo... A do tego bułeczki z masełkiem, nie prawdaż?... Bo u mnie masło, proszę pana, to postawa całej kuchni, a to, które w mieście sprzedają, to prawdziwa trucizna... Szyneczki, czy półgąska?... Jabym radziła półgąska, bo to podobno przy nalewce najlepiej smakuje... Niechże pan weźmie więcej, bardzo proszę. Mogę panu zaręczyć, że nie zaszkodzi wcale.

Terkotała tak bez przerwy. I nie mogłem nawet pochwalić tych przysmaków, chociaż istotnie były znakomite. Co usta otworzę, to mi je natychmiast zamyka, to nalewką, to szynką, to półgąskiem, to konfiturami. Uuummm, zacna kobieta! Należałoby jej przecie wdzięczność wyrazić, no i nareszcie przystąpić do rzeczy, tak, jak mi to radziła pani Zofia.

Uchwyciwszy tedy stosowną chwilę, robię wzmiankę o przyjemnych wrażeniach, jakie wyniosłem ze wspólnej naszej podróży. Ale zaledwie dotknąłem tego przedmiotu, a już go w lot porwała i nie wypuścila więcej z swej ręki.

To nie ja, lecz ona doznała przyjemnych wrażeń. Jestem jak dwie krople wody podobnym do jednego z jej wujów, którego kochała bardzo i który wiele podróżował po obcych krajach. Jak wpadła na ten temat, musiałem wysłuchać całej jego biografii.

* * *

Kilka razy jeszcze powracałem do tego samego przedmiotu. Zdawało mi się, że najskładniej będzie, wyszedłszy z tego pnnktu, zawiązać czulszą rozmowę i wynurzyć jej moje zamiary. Ale gdzie tam! Nie było sposobu dwóch słówek umieścić! Zamykała mi usta opowiadaniem o ludziach, których nigdy nie widziałem, bo będąc panną podróżowała wiele po świecie.

— Ha, no — myślę sobie — czekajmy!... Może się przecież wygada. I założywszy ręce, przypatrywałem jej się ze zdziwieniem. Za rok cały tegobym nie wygadał, co ona w jednej godzinie. A jednak czekałem, jakiejś chociażby chwilowej tylko pauzy, by ją pochwycić i na raz, dwa, jak doradzała pani Zofia, powiedzieć, o co mi chodzi. Gdzie tam! Poprawiała tylko raz wraz grzywkę i terkotała dalej.

(Dokończenie nastąpi.)

celi z zawiasów, poczem się ulotnił i dotąd nie zdołano go z powrotem przychwycić.

Mysłowice. Na gorącym uczynku przydybano tutaj dwuch niebezpiecznych włamywaczy, pochodzących z Sosnowca i Sielec, którzy prawdopodobnie są przywódcami szeroko rozgałęzionej szajki złodziejskiej, »pracującej« w naszym obwodzie przemysłowym. Znaleziono przy nich najrozmaitsze sprzęty złodziejskie, jak wytrychy, pęk kluczy, wosk do zdejmowania wzorów na klucze itp. Zamierzali oni się włamać do tutejszego konsumu, lecz zauważyła ich służąca i przywołała ludzi, którzy opryszków zaskoczyli jeszcze przy pracy i odstawili ich do aresztu. Znaleziono przy nich także wielką ilość austryackich kwitów zastawnych, które im również odebrano.

Bytom. Na niewczesny trochę żart pozwolił sobie jakiś dowcipniś, dla którego sprawa ta może mieć jeszcze bardzo nieprzyjemne następstwa. Jak donoszą gazety nniemieckie, odbyć się miało w wtorek wieczorem zebranie pewnego tutejszego towarzystwa niemieckiego, i wszyscy członkowie już byli zebrani, tylko brakło jeszcze przewodniczącego, co wszyscy uważali za wytłomaczone, ponieważ krótko przedtem otrzymano pocztówkę, na której doniosła żona przewodniczącego towarzystwa, że mąż jej na zebranie przybyć nie może, ponieważ nagle umarł. Oczywiście wszyscy bardzo byli tem zasmuceni i już chciano wysłać delegacyę z wyrazami współczucia dla strapionej wdowy, gdy wtem drzwi się otwierają i ku wielkiemu zdumieniu wchodzi — przewodniczący Towarzystwa, o którym sądzono, że jest już na drugim świecie. Wnet się też wydało, że cała sprawa polega na niewczesnym żarcie i doniesiono o tem policyi, która natychmiast rozpoczęła poszukiwania za sprawcą, aby mu dać dotkliwą nauczkę, że w ten sposób nie należy z ludzi żartować.

Zabrze. Tutejsze Towarzystwo katolickich robotników zamierzało urządzić polskie przedstawienie teatralne, lecz już i w Zabrzu wystraszyli się polskiego przedstawienia. Zabawa miała się odbyć na sali p. Eisnera, lecz ten odmówił i oświadczył, że da nam salę, jeżeli urządzimy teatr — niemiecki.

Otóż tak to jest teraz; panowie oberżyści i właściciele sal na polskim ludzie się zbogacili, który całemi gromadami ich odwiedza, a nie czasem Niemcy, a dziś to nam na polską zabawę i teatr sali dać nie chcą i mają jeszcze tę śmiałość radzić nam, abyśmy urządzali niemieckie teatry. Dobra to nauka i wskazówka dla naszego ludu polskiego. Ja sobie powiedziałem, że zamiast iść do oberży takiego pana, to wolę te grosze złożyć na budowę Domu Polskiego, bo gdy będziemy mieli Dom Polski, to nie będziemy się potrzebowali narażać na szyderstwo i będziemy mieli salę na wiece, na zabawy, na teatry polskie, i Sokoli nasi też nie będą musieli się już poniewierać po stolarniach i ślusarniach.

Oszczędzajmy więc nasze grosze, nie wydając ich na wódkę i piwo, a zyska na tem tylko nasza sprawa polska.

Robotnik.

— Tutejszy były kasyer gminny Wollek, który — jak wiadomo — sprzeniewierzył przeszło 15 tysięcy marek, za co skazano go na rok więzienia, wniósł o rewizyę tego wyroku. Sąd rzeszy w Lipsku atoli rewizyę odrzucił.

— Na szybie Jerzego przysypały spadające węgle górnika Andrzeja Starościka, który przytem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że trzeba go było odwieść do lazaretu.

Tworog. Do tutejszego zamku ks. Hohenlohego przyjedzie sąd z Tarn. Gór i odbędzie dni sądowe 26 b. m., 23 listopada i 11 grudnia. Rozprawy sądowe dotyczą miejscowości: Brynka, Hanuska, Połomy, Tworoga, Kokotka, Potempy, Świniowic, Mikoleski i Wesoły.

Lubliniec. Z tutejszego więzienia uciekł 14 b. m. robotnik Witek, który miał dłuższy czas być pozbawiony wolności. Zbiega dotychczas nie przyłapano.

— W tych dniach przed sądem przysięgłych w Opolu toczył się proces za sfałszowanie świadectw weterynarskich dla przewozu bydła z jednej miejscowości do drugiej przeciwko niejakiemu G. Potempie z Glazówki w pow. lubl. i E. Gabrysiowi z Lublińca. Potempę zasądzono na rok, a Gabrysia na 9 miesięcy więzienia. Ponieważ obaj się zaraz do winy przyznali, policzono im na konto kary trzy miesięczne więzienie śledcze.

Żory. Przed tutejszym sądem ławniczym toczyła się sprawa przeciwko trzem byłym robotnikom kolejowym, Niemcowi, Herzogowi i Kumorowi, którzy z swego stanowiska korzystali w ten sposób, że wykradli zboże, przywożone wagonami na tutejszy dworzec kolejowy. Ukradli oni w ten sposób kilkadziesiąt worków pszenicy. Sąd skazał Niemca na pół roku, a Herzoga i Kumora każdego na 3 miesiące więzienia.

Rybnik. Fiskus górniczy uzyskał prawo górnicze na pola gminne Rowina, Sczajkowic, Gotartowic i królewskie lasy rybnickie w celu wydobywania znajdującej się tamże soli kamiennej.

Rybnik. Jacyś niegodziwcy złamali w niedzielę w nocy kilka drzewek, zasadzonych w zeszłym roku przy ulicy koło rzezalni. Policya wyśledziła już podobno niegodziwych sprawców, tak że nie minie ich zasłużona kara.

— Dotychczasowy zarządca tutejszej landratury, asesor rejencyjny Lenz, został obecnie mianowany landratem powiatu rybnickiego.

Kędzierzyn. Tanio podróżować zamyślał pewien 17-letni chłopak w nocy z zeszłej soboty na niedzielę. Chciał on sobie z Kędzierzyna do Laurahuty przejechać zadarmo i w tym celu wsiadł na pociąg towarowy do budki przeznaczonej dla hamulczego, i tak dojechał aż do Chebzia, gdzie go dopiero zauważono. Odnośnemu urzędnikowi opowiadał on, że w Kędzierzynie tylko ze zbytków wsiadł na pociąg, który nagle ruszył z miejsca, a z powodu bardzo szybkiej jazdy nie zdążył już zeskoczyć. Atoli opowiastkom tym nie uwierzono, ponieważ odnośny pociąg w Gliwicach zatrzymywał się całą godzinę, tak że najspokojniej mógł był zejść z pociągu, lecz widocznie chodziło mu o to, aby dalszą odbyć podróż. Biedny chłopak był tylko lekko ubrany, tak że był zupełnie skostniały od zimna, gdy go w Chebziu zauważono.

Groszowice. Straszne nieszczęście zdarzyło się dnia 13 bm. w tutejszej fabryce cementu. Kilku robotników było zatrudnionych przeładowywaniem ciężkiej skrzyni ważącej 7 centn. Przytem upadła skrzynia tak nieszczęśliwie na robotnika Laskę, że połamała mu nogi, kręgi i krzyż. Nieszczęśliwy odniósł także wewnętrzne uszkodzenia. Ciężko rannego odstawiono do tutejszego zakładu św. Józefa, gdzie w piątek dnia 14 b. m. umarł.

Z za kordonu.

Częstochowa. Dwa tutaj załogujące pułki wkrótce opuszczą nasze miasto i odjadą na Daleki Wschód. W ich miejsce została rezerwa zmobilizowana, która wkrótce już przybędzie z Rosyi. Żołdactwo przeto wszystko, co posiada, sprzedaje, a pieniądze przepija. Tak i oficerowie piją i hulają, może chcąc zapomnieć o niezbyt przyjemnym losie, jaki ich czeka.

Z dalszych stron.

Rzym. Ksiądz Jan Bonawentura Strój, dyrektor związku mszalnego, zmarł dnia 11 września br. Majątek jego zabrał konsul rosyjski. Przestrzega się czytelników, aby pod powyższym adresem pieniędzy na msze nie przesyłali, gdyż zabiera takowe rząd rosyjski. Powtarzamy tę notatkę, ponieważ w niedzielnym numerze nie była dostatecznie zrozumiała.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Nad rzeką Szacho.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą, przez Pekin: Wielka bitwa nad rzeką Szacho skończyła się tem, że fronty obu armii zajęły stanowiska naprzeciw siebie, a dzieli je tylko rzeka Szacho. Walka artyleryi trwała jeszcze przez dzień 18 i 19 b. m. Rosyjskie centrum porusza się codziennie nieco naprzód, wśród silnego ognia działowego. Na lewem skrzydle utrzymują Rosyanie dobre pozycye, mimo silnego ognia Japończyków, na wyżynach, dominujących nad rzeką Szacho. Na prawem skrzydle używają Rosyanie moździerzy, operując przeciw pagórkom, zajętym przez Japończyków. Rzeki wezbrały skutkiem ostatnich deszczów. Niezbędnem jest używanie pontonów, gdyż na rzece Szacho nie ma wcale mostów.

Nad rzeką Szacho panuje znowu względny spokój. Nieprzyjacielskie armie obserwują się wzajemnie z przeciwnych brzegów: Rosyanie z północnego, Japończycy z południowego. Front Japończyków sięga istotnie do samego brzegu rzeki. Szacho wezbrała bardzo silnie, a ponieważ żadnych na niej nie ma mostów, przeto przejście ze strony japońsklej nastąpić może tylko za pomocą mostów pontonowych. Drogi są obecnie nie do przebycia, szczególnie dla artyleryi, i dlatego przerwa w operacyach musi nastąpić.

Przed nową bitwą.

Tokio. Z głównej kwateryi armii mandżurskiej nadeszła wczoraj depesza z opisem walk na froncie. Depesza ta donosi, że pierwsza kulumna prawej armii japońskiej atakowała wczoraj nieprzyjacielską konnicę koło Piusziafu i wyparła ją z tej miejscowości. Mały oddział picchoty powrócił do Piusziafu. Depesza donosi dalej o kilku mniejszych potyczkach.

Londyn. »Standard« donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Rosyanie obwarowują wszystkie nadające się ku temu miejsca nad rzeką Szocho i Chun.

Londyn. »Daily Telegraph» donosi: Oku i Nodzu zaatakowali 19-go b. m. rano Rosyan na prawym brzegu rzeki Szacho. Na froncie Kurokiego wszystko spokojnie. Przypuszczają, że silna koncentracya armi rosyjskiej odbywa się na lewem skrzydle, przed pozycyami Kurokiego, w kierunku ku Pingtajże. Rosyjskie fortyfikacye na lewym brzegu rzeki Szacho mają być bardzo silne.

Posiłki dla Japończyków.

Londyn. Z Tokio doszą: Wczoraj wyjechało ztąd przeszło 90 statków transportowych z 75 tysiącami żołnierzy, 200 działami, amunicyą i mundurami dla żołnierzy armii mandżurskiej. Druga armia japońska wynosić będzie 400 tysięcy żołnierzy i 1000 dział.

Kuroki umierający (?).

Nowy Jork. »N. Jork Herald« ogłasza w telegramie z Czenking z dnia 19 b. m., że generał Kuroki zachorował na dyzenteryę i jest umierający.

Londyn. Pogłoska, jakoby Kuroki leżał w agonii, nie potwierdza się.

Obustronne straty.

Londyn. Tutejsze dzienniki donoszą, że Rosyanie największe straty ponosili przy odbieraniu Japończykom zdobytych przedtem przez nich wsi. Całe oddziały wojsk padały przy takiej sposobności.

Straty Japończyków są także bardzo znaczne. Podobno zachodnia armia straciła około 5 tysięcy ludzi. Poczyniła ona jednak bardzo wielkie zdobycze.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn. Wedle wiadomości »Daily Telegraph« akcya przeciw Portowi Artura od dnia 18 b. m. zrobiła postępy. Fort Erluszan ma być zajęty a na południowy wschód od Palungszan zmuszono do milczenia działa rosyjskie. Duży okręt wojenny w porcie od wschodniej strony został ugodzony kilkoma pociskami.

Rosyanie wzmacniają swoje pozycye koło Liao-tieszan. Japończycy zmuszają chińskich kulisów do wznoszenia fortyfikacyi na stronie zachodniej, aby przy ewentualnym postępie nieprzyjaciół byli kryci. Wkrótce japońska armia oblężnicza pod osłoną tych fortyfikacyi rozpocznie atak.

Londyn. Obecnie walka pod Portem Artura ogranicza się do pojedynków działowych i utarczek przednich straży. Chińczycy opowiadają, że Japończykom udało się ustawić 7 dział koło Szanszancho, 5 mil na północ od obozu marynarskiego. Bardzo żywe bombardowanie Portu Artura rozpoczęli Japończycy 16 b. m. Ze wszystkich fortów rosyjskich odpowiadano energicznie we dnie i w nocy.

Milicya w Porcie Artura nie bierze udziału w walce zewnętrznej, a czynną jest tylko wewnątrz, w ulicach Portu Artura. Załoga Portu Artura — jak twierdzą źródła chińskie — ma być bardzo wycieńczoną. W mieście mnóstwo rannych. Mąki jest podostatkiem, na mięso zabijają osły, muły i konie. Działa od strony Takuszanu ostrzeliwują Port Artura, w którym liczą ciągle jeszcze na odsiecz Kuropatkina.

Sprawy towarzystw.

Klimzowiec. Towarzystwo polsko-katolickich robotników pod opieką św. Józefa, odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 23 b. m. w zwykłej sali posiedzeń. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, uprasza się członków o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.

Biertułtowy. Na intencyę »Związku św. Józefa« odprawiona zostanie w niedzielę dnia 23-go b. m. Msza św. o godzinie 9 w kościele parafialnym, podczas której członkowie przystąpią do wspólnej komunii św. Spowiedź rozpocznie się już w sobotę po południu o godzinie 5-tej oraz w niedzielę rano.

Uprasza się członków, żeby w sobotę do spowiedzi przyszli i nie odwlekali do niedzieli. Członkowie powinni przybyć z oznakami.

Zarząd.

Od Redakcyi.

Abonentowi w Świętochłowicach. Spółka budowlana, budowaniem dotąd jeszcze się nie trudni. Najpierw musi zebrać odpowiednie fundusze na ten cel.

Rozmaitości.

Otrucie wódką. W Nowym Jorku zdarzyły się liczne otrucia wódką. Około 40 osób zmarło w strasznych cierpieniach. Odkryto wreszcie szynk, z którego zatruta wódka rozchodziła się po mieście. Szynkarza aresztowano, nie wystarczało to jednak oburzonej publiczności. Przed szynkiem zebrał się wielki tłum ludzi, powybijał szyby i zniszczył zupełnie całe wewnętrzne urządzenie szynku. Jak się okazuje, trującą wódkę sporządzano ze spirytusu drzewnego i innych trucizn. Aczkolwiek rząd Stanów Zjednoczonych osiąga do 200 milionów dolarów rocznie z podatku, nałożonego na napoje alkoholiczne, to jednak inspektorowie rządowi tak mało dbają o dobroć wódek, sprzedawanych po szynkach, restauracyach i składach, że dopiero pod wrażeniem strasznego otrucia gromadnego zabrano się energicznie do rewizyi, i oto okazało się, że w całej dzielnicy, gdzie objawy otrucia najgwałtowniej wystąpiły, nie było ani jednej butelki wódki niefałszowanej.

Złapała się. Młodzieniec do panny: A więc naprawdę jest to pierwsze »rendez-vous« pani?... — Dama (spuszczając oczy): Tak jest panie. — A jak punktualnie pani przybyła! Cieszy mnie to niewymownie... — To jest moja zasada, gdy o »rendez-vous« się umawiam.

Przykładna zgodność. Teściowa: Co za czuła para! Jak sobie wspólnie nad jedną książką gruchają! — Młodzi: A tak, szukamy właśnie w kodeksie... powodu do rozwodu!

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 18 października (Ceny targowe).

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośled.
Pszenica biała - - - -	17,60	17,00	16,50
Pszenica żółta - - - -	17,50	16,90	16,40
Zyto - - - - - - -	13,50	13,20	12,70
Jęczmień - - - - - - -	15,50	14,30	13,30
Owies - - - - - - - -	13,70	13,10	12,60
Groch »Viktoria« - - -	20,00	18,00	16,00
Groch - - - - - - - -	17,50	15,80	14,00

Siano centnar 4,40—4,70 mk.; prosta słoma żytnia kopa 25—27 mk.

Nadesłane.

Firma Braci Jacobsohn w Katowicach poleca swój skład garderoby męskiej i chłopięcej i zwraca uwagę na ogłoszenie w niniejszym numerze.

Hohenlohego płatki owsiane

dają delikatne zupy
.. tanie i mocne ..

Wypróbowany pokarm dla dzieci.

W żółtych paczkach z obrazem żniwiarki.

Damska konfekcya.

Żakiety sacco, paletoty doublé i eskimo

całe z podszewką, najnowsze fasony od 5, 6 do 30 mk.

Kolorowe i czarne peleryny.

Żakiety dla dzieci.

Ogromny wybór. Niedoścignione niskie ceny.

Materye na suknie zimowe

w wielkim wyborze od najtańszych do najdroższych gatunków.

Atłasy i jedwabie na fartuchy chłopskie

w wielkim wyborze i najpiękniejszych deseniach.

Tureckie szale dobre gatunki od 10 do 35 mk.

Katowice tylko Rynek 8. **Leo Böhm** Katowice tylko Rynek 8.

Wyjechałem!

Wrócę około 10-go listopada r. b.

Dr. Mielęcki

lekarz chorób kobiecych w Katowicach 6.-S.

Ponieważ cena spirytusu podniosła się w ostatnim czasie o około 40%, jestem zmuszony ceny spirytuozów nieco podwyższyć. Pomimo to są moje ceny niższe, jak konkurencyi.

Na wesoła! Najtańsze i najlepsze **zakupno win, likierów i spirytuozów.** **Na chrzciny!**

Wyskok winny	1,48 mk.	Koniak	od 1,40 mk.	Rum	od 68 fen.
Muszkat	od 40 fen.	Wino węgierskie	od 1,00 mk. poczawszy.	Likiery	od 60 fen.
Cyder	od 48 fen.				

Próba opłaca się. — Próby darmo.

Adolf Loewy, Bytom, ulica Krakowska 20 przy kolejce ulicznej.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnem 5 procent,
„ „ półrocznem $5^1/_2$ „
„ „ całorocznem 6 „

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny", E. G. m. b. H.
w Inowrocławiu (Inowrazlaw).

By osięgnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne męskie kluczykowe lub rem., z złotemi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mrk.

Zegarki niklowe po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską

czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotem brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki

po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze niklowane** po 1,00, 1,25, 150, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki

8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracyi bogaty cennik

na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
Görchen, Bz. Posen.

Warsztat reparacyjny.

Zegarki, zegary,

złote pierścienie

kupuje się tanio u

E. Triffterer
zegarmistrz
Bottrop, Hauptstr. 24
w pobliżu hotelu Bremera.

Fortepiany i harmonia

najnowszej konstrukcyi, nowe i używane, poleca tanio jedyny polski magazyn

A. Drygas,
Poznań, Rycerska 33.

Katalog ilustrowany na życzenie franko.

Za długi,

które mój syn porobi, nie odpowiadam i nie będę za nie płacił.

Franciszek Kniot, Zaborze B.

Poszukuję

1000—2000 mk.

na **obligacyę** (Schuldschein). Spłata według umowy. Bliższych szczegółów udzieli ekspedycya »Górnoślązaka«.

Młodzieniec poszukuje

200 marek

do dalszej nauki. Zgłoszenia do ekspedycyi »Górnoślązaka« pod lit. **G. 1217.**

Poszukuje się

wspólnika

do **składu kolonialnego** celem dołączenia do składu **oddziału towarów łokciowych.** Pożądany kapitał 2—4000 mk. Zgłoszenia do ekspedycyi »Górnoślązaka«.

Chcę kupić większe, średnie lub mniejsze **dobra.** Właściciele takich dóbr, chcący sprzedać, uprasza się oferty nadesłać do ekspedycyi »Górnoślązaka« pod **sprzedaż dóbr.**

Chcę kupić **interes kolonialny, towarów mieszanych, krótkich** lub inne dobrze zaprowadzone interesy wraz z domem (dobrze zaprow., procentujące się mają pierwszeństwo) za wysoką wpłatą od zaraz. Oferty pod **D. G. 1221** do eksped. »Górnoślązaka«.

Chcę kupić od zaraz **hotel, oberżę** lub **restauracyę** za gotówkę lub większą wpłatą. Łask. oferty pod **F. P. 1222** do eksped. »Górnoślązaka«.

Nowo wybudowany dom

12 pomieszk. po izbie i kuchni, 2 wielkie do domu przytyk. bauplace w dobrem położeniu w **Mikołowie** tanio do sprzedania. Wpłata 5000—8000 mk.

Paweł Huj,
mistrz krawiecki, Mikołów.

Odtąd znajduje się mój skład w moim **nowo wybudowanym domu**

ul. Wandy.

Najtańsze źródło zakupna wszelkich towarów kolonialnych, kawy, win, cygar i delikatesów.

Proszę zważać na mój system oszczędzania.

Herman Kalus
Laurahuta-Siemianowice.

Heimann Gutherz,

destylacya parowa, fabryka najwykw. likierów i esencyi punszowych,

Katowice, Rynek

poleca Adolfa Steinhardt'a specyalności w likierach.

Cherry, Brandy, marasquino, half and half, ruska kminkówka lodowa, Boonekamp, Augostura, gorżka.

Najwykwintniejszy koniak, arak, rum i różne wina medycynalne.

Podwójne likiery 1,10 mk.

Prima żytniówka, dobrze mieszana 0,50 mk. za litr, kupowana do domu.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Objąłem

wyszynk

różn. wina i piwa **i skład wiktuałów.**

Nowy bilard jest każdego czasu bezpłatnie do użytku. Także mam na składzie

zegarki ścienne i kieszonkowe, regulatory itd.

Reparacye rzetelnie, prędko i tanio. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę się z wysokim szacunkiem

Jan Jendrzej, dawn. Woźnica
Zawodzie na Drajoku.

Kartofle, siano, słomę, koniczynę

poleca w wagonowych ładunkach po cenach przystępnych

C. Walewski, Gniezno (Gnesen).

Bracia Jacobsohn, właść. Jacques Jacobsohn, Katowice

Rynek, ul. Grundmanna 2, parter i I. piętro.

Garderoba jesienna i zimowa dla panów i chłopców w największym wyborze do najlepszych gatunków. **Skład solidnych i modnych materyi.**

Wykonanie na miarę. — Ceny zadziwiająco tanio. — Każda próba się opłaca. — Wszelkie ubiory robocze, oraz ciepłe koszule, spodnie i kamizelki.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.

Rok III. ☛ Dodatek. ☚ Nr. 245.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Odezwa.

Z Poznania przysłano nam z prośbą o ogłoszenie następujące pismo:

»Zmartwychwstaje się z pod gromu —
Nie zmartwychwstaje z pod sromu!
(Psalm Żalu Krasińskiego).

Potężni wrogowie sprzysięgli się przeciw nam, do wynarodowienia nas dążąc systematycznie wszelkiemi środkami i w każdej okoliczności. Żadna siła jednak, czy to fizyczna, czy materyalna, żadna kultura — duchowi polskiemu obca lub zgoła przeciwna — nie zdołają nas przemódz, jeżeli moralnie i społecznie będziemy zdrowymi i silnymi!

Aby nie tracić mocy odpornej, lecz ją potęgować, co rychlej winniśmy zabrać się do pracy nad wewnętrznem odrodzeniem społeczeństwa... bo widocznie rozprzęga się ono, paczy i upada. Coraz więcej jest wśród nas jednostek, które sprzeniewierzają się najświętszym obowiązkom obywatela-Polaka. Kurczenie ziemi ojczystej, frymarka za wór obcego złota, zapieranie się imienia polskiego, pogardzanie mową ojczystą i obyczajami narodowemi: oto występki, coraz to bardziej rozsadzające mury ojczystego gmachu.

— »Prawda nas wyzwoli« — mówi Zbawiciel.

W myśl tej Boskiej nauki winniśmy wejść w siebie, poznać złe skłonności i błędy warstw wszystkich, abyśmy na zepsucie jednostek i niemoc społeczną znaleźli skuteczne leki, a odpowiednie środki do naprawy.

Kobiety-Polki! — W pracy nad odrodzeniem narodowem olbrzymim jest zakres naszego działania, gdyż od naszego dobrego przykładu i od naszego wpływu w znacznej mierze zależy poziom moralny naszych, dzieci, mężów i braci. Rodzina jest przeważnie kobiety dziełem i duszy jej odbiciem, a społeczeństwo jest tylko zbiorowym wizerunkiem rodziny.

Aby rozpatrzeć złe, co zewnątrz gwałtem do nas się ciśnie, a wewnątrz tłumi nasze siły żywotne, aby postanowić środki czynnej od niebezpieczeństwa obrony — wszystkie bez różnicy stanu i wieku, związane jedną miłością i wiedzione jedną potrzebą — stańmy społem do obrad na wiecu kobiet, który odbędzie się w niedzielę dnia 30 października o godzinie 3 po południu w Poznaniu na wielkiej sali Lamberta (wejście: 1) od Piekar 17, 2) od Rycerskiej 15).

Gromada to rozum — to siła!!!

Komitet wiecowy:

Marya Chełkowska, Walentyna Dziembowska, Wiktorya Ewaldowa, Józefa Jakubowska, Helena Kolska, Ojcumiła Kusztelanówna, Maryanna Magierówna, Wanda Niegolewska, Stanisława Niegolewska, Marya Palędzka, Gustawowa Potworowska, Marya Rydlewska, Marya Rzepecka, Witoldowa Skarżyńska, Zofia Stasińska, Aniela Tułodziecka, Zofia Tułodziecka, Jadwiga Wrzesińska.

Idź czyń, choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich — choć zwątpisz o braci twojej — choćbyś miał o mnie (Bogu) samym rozpaczać — czyń ciągle i bez wytchnienia...«
(Irydyon Krasińskiego).

I ludzie, ziemia, staną mu na świadki,
Jako sercu — myśl wysoka.
Jako myśli — czynów dzielność,
Jako czas — pieśnią proroka,
Jako prawdzie — nieśmiertelność!
(Stefan Garczyński).

O Polsko nasza, my święcie wierzymy:
Chociaż tak wielu odstępców się podli,
Że w nizkich chatach i po starych dworcach,
Gdzie nie dosięgła pycha i zepsucie,
Jeszcze tam mają poczciwe uczucie!
(Teofil Leuartowicz.)



Kuropatkin ze swym sztabem podczas bitwy.

Niemiec o kwestyi narodowościowej.

Niemiecki filozof Max Nordau poświęca jeden oddział swego dzieła: »Paradoksy« kwestyi narodowościowej. Jest on zdania, że jedynem źródłem narodowości jest mowa, ten język ojczysty, który sobie każdy naród utworzył i rozwinął, i w który wlał tajemnice swego ducha narodowego. »Przez język staje się człowiek przybranym synem i spadkobiercą wszystkich myślicieli i poetów, nauczycieli i wodzów narodu, przez język poddaje się on działaniu ogólnej suggestyi, którą wywiera piśmiennictwo i historya narodu na jego wszystkich członków, i która czyni ich sobie podobnymi w uczuciach i czynach«. Więc język ojczysty jest lepszym łącznikiem ludzi, jak nawet węzły krwi. Zdarza się wielokrotnie, że bracia rodzeni, nie mogący się porozumieć ojczystym językiem, są sobie zupełnie obcymi, podczas gdy dwóch ludzi, nie spokrewnionych z sobą, widzą się pierwszy raz w życiu w obcym kraju, a mogąc się porozumieć ojczystym językiem, czują się jak bracia.

»Jakie znaczenie ma właściwie kwestya narodowościowa, o tem nie ma wyobrażenia, kto żyje spokojnie pośród swych współziomków jako obywatel gminy lub państwa tworzących narodwą jedność, — który nigdy nie bywa zmuszonym wstydzić lub zaprzeć się swej mowy. Opis lub opowieść nie dają wyobrażenia o zawstydzeniu i wściekłości, które się w podobnem położeniu odczuwa, tak samo jak nie można sobie wyobrazić fizycznego bólu, którego się nigdy nie cierpiało. O tem ten tylko może mówić, kto się urodził w kraju, w którym jego naród jest w mniejszości i uciśniony, w którym naród ten jest zmuszony uczyć się obcego języka, jeżeli nie chce być obłupionym na zawsze z wszystkich praw obywatelskich w gminie i w państwie jak średniowieczny niewolnik.

»Co znaczy odjęcie praw honorowych wobec zabrania mowy ojczystej? Co znaczy skrępowanie rąk i nóg wobec skrępowania języka?

»Dobrowolnie żaden człowiek, który zasługuje na to miano (człowieka) nie zezwolił na takie stosunki. Bo ktoby bez oporu zrezygnował z własnej osobistości (Persönlichkeit)? Rozumiem prawowiernych Indów, którzy się rzucają pod święty wóz z Dżagernaut, aby się dać zmiażdżyć; oni wierzą, że ich indywidualność nie zginie, ale w przyszłem życiu tem świetniej się rozwinie... Ale nie rozumiem tych renegatów, którzy nie wzdrygają się przyjąć obcej mowy, aby ją całe życie kaleczyć, innym na śmiech i szyderstwo, sobie na ciągły wstyd. Kto czyni podobną ofiarę ze strachu, słabości lub głupoty, ten jeszcze godzień politowania. Niewypowiedzianie wstrętni jednak są ci, którzy swoją mowę, to jest swoją osobistość, uzmysłowienie swoich własnych myśli odrzucają, aby w obcą skórę wleść — dla pieniężnych korzyści. Nie ma słów, aby scharakteryzować właściwie tak bezdenną podłość. Chlubą dla ludzkości jest, że nędzni ci zbiegowie narodowi wszędzie tworzą mniejszość. Większość zachowuje swą mowę i broni swej narodowości jak życia.

»Zgwałcony naród staje się wrogiem śmiertelnym swego prześladowcy, gryzie z wściekłością rękę, która go krępuje, i krzyczy o pomoc, że nie wolno mu mówić, a stara się z siłą rozpaczy rozwalić budowę państwową, która mu nie jest przytułkiem, ale nieludzkiem więzieniem.

»Narodu, który wyrobił w sobie poczucie samowiedzy, nie zmusi się prawami do tego, aby się wyrzekł języka ojczystego i właściwości narodowych.

»Walka o mowę jest inną formą walki o życie.

»Narodowi, któremu chcą wziąść język ojczysty, przysługuje prawo samoobrony. Wolno mu walczyć o swoje najświętsze dobro itd.«.

Ale na cóż się zdadzą te piękne filozofie, kiedy w życiu inaczej się dzieje.

(»Dziennik Poznański«.)

Wiadomości literackie.

„Kalendarz rolniczy“ »Poradnika Gospodarskiego« na rok 1905 opuścił już prasę i można go nabywać w Redakcyi »Poradnika Gospod.« (Poznań, ulica Ogrodowa nr. 13) oraz we wszystkich księgarniach w Poznaniu i na prowincyi.

Kalendarz ten od trzech lat z coraz to większem powodzeniem wydawany, rozkłada się na dwie części: wydawnictwo dla większych rolników i wydawnictwo dla mniejszych rolników (włościan). W kalendarzu tym uwzględnione są wszystkie działy gospodarstwa w najdrobniejszych szczegółach. Kalendarz jest niejako »podręcznikiem« dla rolnika, w którym zaczerpnąć może najpotrzebniejszych dla siebie wiadomości, jest wreszcie »notatnikiem« do różnych codziennych szczegółów, które przez rok cały a nawet na przyszłość mają rolnikowi rozświecać drogi, któremi kroczyć winien.

Jak przy każdem nowem wydawnictwie tak i przy tym Kalendarzu spostrzega się co rok nowe ulepszenia, w tym roku np. Kalendarz znacznie jest lżejszy i wygodniejszy w użyciu, o co tylu rolnikom, jak wiemy, chodziło. Z każdym też rokiem niezawodnie coraz to szerzej uwzględniać będzie Redakcya życzenia rolników. Słyszymy, że w przyszłości zamierza ona znacznie rozszerzyć część II Kalendarza dla większych rolników, aby módz w niej pomieszczać w streszczeniu najnowsze wyniki gospodarcze; byłoby to bardzo pożądanem w obec i tak już dość skąpej polskiej literatury rolniczej.

Kalendarz włościański przy zachęcie, jaką dają Kółka rolnicze, rozejdzie się z pewnością wszystek. W przyszłym roku bowiem zamierza Redakcya cenę Kalendarza włościańskiego obniżyć znacznie, trzeba jej to ułatwić przez rozkupienie całego nakładu.

Ceny Kalendarza dla większych rolników: Egzemplarz oprawny w płótno 2 mk., oprawny w skórę 3 mk., oprawny w płótno i przekładany próżnemi kartkami 3 mk. (porto 20 fen.) Kalendarz dla włościan z regestrami dla rachunkowości i broszurką: »Co to jest gospodarstwo?« 75 fen., (porto 10 fen.)

Rozmaitości.

Sąd japończyka. Dzienniki paryskie piszą: Ambasador japoński Montono oświadczył w pewnym interwienie: Gdy o nas świat dowiedział się, że posiadamy wielkich malarzy, uważał nas mimo to za barbarzyńców; dziś, gdy przekonał się, że umiemy także zabijać, widzi w nas naród ucywilizowany.

Z powodu przebudowania **Wyprzedaż uprzątająca** Z powodu przebudowania

Rybnik, ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat. **Adolf Apt** **Rybnik,** ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat.

Ponieważ **znacznie powiększam** swój skład, dla tego rozpoczynam z dniem dzisiejszym **wyprzedaż uprzątającą.** Wszystkie towary po **znacznie zniżonych cenach. Każdy ma dobrą sposobność, za mało pieniędzy kupić towary potrzebne na zimę.**

Polecam swój wielki skład.

Palta zimowe **wszystkie kolory, materye i ceny.**
Jupy zimowe dla panów.
Jupy zimowe dla młodzieńców.
Jupy zimowe dla chłopców.

Wielkie ubrania dla panów.
Wielkie ubrania dla młodzieńców.
Wielkie ubrania dla chłopców.
Pojedyńcze żakiety, spodnie i kamizelki.

Kapelusze, czapki, garderoba robotnicza, wszelkie trykotaże, bielizna dla panów, **krawaty.**

Destylacya Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, **Katowice,** ul. Dworcowa 15

poleca na wesoła, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.

Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

Usługa polska. **Tani tydzień.** Usługa polska.

5000 metrów materyi na suknie 50, 60, 70 do 275 fen.
2000 metr. welurów od 39, 45 do 75 fen.
1500 metr. warpsy od 35, 37, 42, 50 do 75 fen.
2000 metr. wsypów od 35, 38 do 45 fen.
2000 metr. firan od 40, 45, 50 do 100 fen.
Tureckie szale, dobre gatunki, od 11, 12, 15, 20 do 35 mk.

Atłasy i jedwabie na fartuchy chłopskie
w wielkim wyborze i najpiękniejszych deseniach.

Nazbierane resztki sprzedaje się za bezcen.

Kto chce pieniądze oszczędzać, ten niech kupuje tylko u

Katowice **Hugo Lipschütz'a** ul. Grundmana 10.

Aug. Denizot

Właściciel szkólek
Poznań W. 3, ul. Kolejowa 45
poleca:

drzewa i krzewy owocowe
wysokopienne, piramidalne, szpalerowe, kordonowe i t. d.

Drzewa i krzewy ozdobne.
Drzewa alejowe.
Wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na rok 1904/1905 już wyszedł z druku i wysyła się interesentom darmo i opłatnie.

Adres na listy: Denizot — Posen 3.

Pierniki

poleca **fabryka pierników**
A. Markiewicz w Kostrzynie.

Ostatnia nagroda: Wielki złoty medal na Wystawie Przyredniczo-Lekarskiej w Krakowie 1900.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Do nabycia w cukierniach, handlach cukrów i kolonialnych.

Telefon Amt 7, 2811.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej informacyi każdemu przyjezdnemu

Restauracya czysto polska

Berlin, Holzmarkstr. 11 5 minut od dworca śląskiego.

Kuchnia polska.

Antoni Miedziński
gospodarz.

Siedziba 10 polskich Towarzystw.

Łysinę i łupież
znikają przy używaniu
Arnika-Franzbranntwein
butelki po 1 mk. u
Bernh. Pitsch'a
drogerya, Racibórz.

Wprost z pierwszej ręki!

Najwyśmienitsze delikatesowe powidła,

czyste pod gwarancyą, gęste i słodkie, nieprześcignione co do smaku, tani zdrowy dodatek do chleba poleca od Magdeburgu (niefr.) za zaliczką:

Pocztowy węborek blaszany	9 funt.	2,00 m.
„ „ emalj.	9 „	2,25 m.
Blaszany „	20 „	3,50 m.
Emalj. „	25 „	4,00 m.
Emalj. garnek	18 „	3,90 m.
„ „	30 „	5,50 m.
Emalj. wanna	25 „	5,25 m.
„ „	60 „	10,00 m.

Wiadra drzewiane 30, 40, 50 funt., cent. 14,00 mk.
Beczki około 120, 225, 325 funt. cent. 13,00 mk.

Naczyń nie oblicza się osobno.

Bernhardt & Co., Magdeburg N. 18
fabryka powidła.

Młodym i starym mężczyznom poleca się do pouczenia, wyszłe w nowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

wzburzonym systemie nerwowym i seksualnym

oraz o jego radykalnem leczeniu.

Wolna przesyłka w kopercie za jednę markę w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE,** którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi
Bernard Pitsch,
drogerya, **RACIBÓRZ,**
Wielkie Przedmieście 24.

Księgarnia „Górnoślązaka"

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.
Polsko-Francuski, kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.
Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.
Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.
Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

Kompletne
gospodarstwo,

wszystko masywnie murowane budynki, do tego 43 morgi pszenicznej ziemi i dobrej łąki ma natychmiast do sprzedania.

Kto i gdzie? uprasza się zapytać w redakcyi »Straży« w Lublińcu.

Budynki gospodarcze

masywnie murowane, do tego 48 morgów drenowanej pszennej ziemi, 5 morgów łąki i 18 morgów pięknego lasu ma z wolnej ręki po umiarkowanej cenie do sprzedania.

Kto? powie red. »Straży nad Odrą« w Lublińcu.

DOM

na **Małej Dąbrówce** w pobliżu kopalni i dworca do sprzed. Wpłata 4—5000 mk. Zapytać się w domu u **Ertla.**

W **Dębie** pod Katowicami jest nowy 2-piętr. **dom** przy ul. Cesarza Wilhelma do sprzedania. **Jan Gwóźdź,** agent w Dębie.

Wielki nowy
DOM

tanio za małą wpłatą do sprzedania, tuż przy kopalni i dworcu w **Czernicach,** w dobrem położeniu, gdyż wokoło są kopalnie a brak tam pomieszkań.

Andrzej Waida,
Rydułtowy p. Czernitz.

Cegielnia

(ryngowiec) z 100 morg. gruntu z pokładem gliny w większem mieście górnośląskiem jest z powodu wyprowadzenia się pod korzystn. warunkami do sprzedania. Oferty uprasza się do ekspedycyi »Górnoślązaka« pod lit. **G. S. 1228.**

Kuźnia

do wydzierżawienia.
Bliższe szczegóły da
Józef Jankowski,
oberżysta
w Mikołowie (Nicolai O.-S.)
ul. Dworcowa.

Poszukuję
czeladnika
na stałe zatrudnienie.

Karol Segeth,
mistrz krawiecki w **Lipinach.**

Poszukuję
towarzysza szewieckiego.

Płaci się na tydzień albo od kawałka. Zgłosić się natychm.
Antoni Böhm, Radoszów.



Gebr. Mosler,
Katowice, ul. Grundmanna nr. 25.

Szlifiernia

parą pędzona. Szlifuje się na cienko i wypukło.

Skład towarów stalowych

polecają swój wielki skład prima solingskich towarów stalowych: **nożów i scyzoryków, nożów ogrodniczych i do szczepienia, stućców stołowych i deserowych, do transzowania, nożyc różnego gatunku.**

Brzytwy

Dostarczamy takowe pod gwarancyą taniej **niż firmy** wysyłkowe z Solingen. Każdy nóż nie podobający się wymienia się chętnie. Dalej polecamy: **bruski do brzytew, rzemienie, pędzle, miednice i mydło do golenia. Maszynki do strzyżenia włosów od 4 mk. itd.** Reperacye i szlifowanie wszystkich narzędzi krających, szczególnie brzytew, wykonuje czysto i najtaniej. Pros. o łaks. poparc.

Meble kupuje się najtaniej i najlepiej u **Franciszka Plitzko,** skład mebli i dekoracyjny **Zabrze,** plac Schechego i Glückaufstr.

Największy wybór! Najlepsze wykonanie! Spłata ratami bez zwyżki!

Własne pracownie tapicerskie i stolarskie! Dostawa franko do domu!

Bogato zaopatrzony skład dywanów, firanek, portyer itd.

Maszyny do szycia, różne najlepsze marki, z długoletnią gwarancyą ma na składzie i sprzedaje także na spłatę miesięczną. **K. Sollich, Rybnik** obok nowego rynku. Reparacye jako też wszelkie przyrządy do maszyn jak najtaniej.

Do wykonania **nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd.** po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,
mistrz mularski i ciesielski,
Król. Huta, Tempelstr. 26.

Max Ganczarski, mistrz stolarski,
Siemianowice
poleca swój

wielki skład tanich mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.

Stolarnia w domu.

Gilzy od 40 do 60 fen. b./m., od 1,20 mk. z. m. za tysiąc
z prawdziwej francuskiej bibułki.

Papierosy od 5,00 mk. w/10 za 1000, od 5,50 mk. w/100 za 1000
z dobrego tureckiego tytoniu

poleca
„Heliodorus"
Fabryka papierosów i gilz maszynowych
H. Kubacki,
Wrocław 9, Scheitnigerstr. 19.

Zakład architektoniczny.

Eugen R. Vogt, architekt,
mistrz murarski i ciesielski,
KATOWICE, ul. następcy tronu
naprzeciwko nowego miejskiego lazaretu,

poleca się do **objęcia nowych budowli i przebudowań, wykonania projektów w nowomodnych stylach, kosztorysów, statycznych obliczeń, rachunków itd.** przy rzetelnem prędkiem wykonaniu.

Ceny umiarkowane.

Drogerya pod Aniołem w Bogucicach
właśc. **Bolesław Długiewicz**
poleca **na dzień zaduszny**
różne świece na groby
po najtańszych cenach.

Rynek 89. **Paweł Woitinek, Katowice,** Rynek 89.

Meble, lustra, sprzęty wyściełane po cenach bezkonkurencyjnych.

Proszę żądać cennika i porównać ceny. Meble także na odpłatę. Oglądanie bez przymusu do kupna.

Kupujcie u katolika. **Telefon 145.**

KOSMOS PAPIEROSY SĄ NAJBARDZIEJ LUBIANE I NAJWIĘCEJ UŻYWANE

Adres: „Kosmos" Dresden, Fürstenstrasse 70.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli, luster, desek do firanek,

sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. ❊ **Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.** Stolarnia i tapicernia w domu.

Proszę kupować wyśm. delikates.

powidła

z fabryki powidła

Johannes Zuck, Magdeburg-Sdbg 13.

i otrzyma pan tylko dobry towar:

Beczki około 125 funt., f. 13 i pół fen.
węborki 30-70 funt., funt po 14 fen.
Emal. węborki netto 25 funt 4,50 m.
„ „ „ 15 „ 3,25 „
„ poczt. „ brutto 10 „ 2,00 „
„ „ garnki „ 10 „ 2,50 „
„ garnki netto 25 „ 5,50 „
„ wanny „ 50 „ 10,00 „
„ „ „ 25 „ 5,50 „

Wszystko tu z miejsca za zaliczką.
Narzędzia gratis.
Na życzenia dostarczam wszelkie inne pakunki.

Józef Manneberg, skład żelaza

Rybnik, Rynek

poleca

wszelkie artykuły budowlane,

tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi, maszyny rolnicze.

Prima opolskie dachówki cementowe i flizy

oraz wszystkie

sprzęty domowe i kuchenne.

Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, I.

Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu

Telefon udziela **nr. 1012**

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta **za cały miesiąc,** od 4—16 włącznie jeczcze **za pół miesiąca.**

Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. p. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie.

Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.

?

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe

pierze

darte i niedarte

lub także

gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,

niech idzie do

największego śląskiego składu pierza

H. Herzberga w Zaborzu,

lub niech pisze o próby. **Odpłata dozwolona.**

Filie w Katowicach

u pani Süssmann ulica Fryderykowska u Guss'a.

w Gliwicach

ul. Wilhelmowska 27 I.

Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

Tłustą lub chudą

wędz. słoninę

funt za 55 fen.

poleca za zaliczką

H. H. Semmelhaack, Altona a. E.



Meinel & Herold

fabryka harmonik

wysyłka instr. muzycznych

Klingenthal (Saks.) 105 E

dostarcz. za zupełną gwar. harmoniki w przeszło 120 różn. num., cytry od 8,50 m. gitary od 5 m. skrzypce od 4 m. Katarynki, harmoniki ustne bandoniony, okaryny itd.

Katalog 104 stron. dla każd. darmo.



Mellinghoff'a



esencye koniakowe i likierowe

w osobnem opakowaniu po 75 fen. z fabryki

dr. Mellinghoff & Co, Bückeburg

są najstarsze, najlepsze i przewyższają wszystkie naśladownictwa co do wydajności i smaczności.

Życie płciowe

i jego znaczenie ze stanowiska zdrowotno-obyczajowego.

Wedle rozmaitych źródeł zebrał i ułożył **Dr. Czarnowski.** Wydanie drugie dopełnione z licznemi rycinami. Cena 2 marki z przysyłką 20 fen. więcej. Za nadesłaniem pieniędzy wysyła:

„Górnoślązak" — Katowice.

Przedmowę kończy dr. Józef Drzewicki słowami: »Dziełko to uważam za cenny nabytek dla literatury polskiej i pożądaną byłoby rzeczą, aby się ono znalazło w rękach wszystkich rodziców.

Nowe pierze

darte i niedarte, także

gotowe pierzyny

po każdej cenie (także dozwolone spłaty) mam zawsze na składzie

Maks Neumann

Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Szan. Publiczności **Siemianowic** i **Laurahuty** polecam się do wykonania

garderoby damskiej i dziecięcej

po umiarkowanych cenach. Chętnie i każdego czasu przyjmuję młode **panienki,** chcące się wyuczyć dobrego kroju. Proszę o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

Marya Kurda, Siemianowice

narożnik ul. Wilhelma i Wandy.



Pierwszorzędne maszyny do szycia **„Roland"**, masz. do prania i maszyny rolnicze, na życzynie na odpłatę, wpłata 6—12 mk odpłata 4—7 mk mies.

Za gotówkę wys. się masz. do szycia już od 48 mk. Żądać cennika darmo

Roland-Maschinen-Gesellschaft
Köln 212

Nowo otwarto.

Bottrop (Westf.), Hauptstr. 24

w pobliżu hotelu Bremer'a, koniec kolejki ulicznej.

Artystyczny zakład fotograficzny

Georg Lücker.

Wykonuje się **fotografie i powiększenia** w najlepszem wykonaniu. Nowożeńcy i towarzystwa weselne po niższych cenach.

Ramowanie obrazów i wieńców ślubnych najtaniej.

Zakład codzień otwarty.

Polecam się na sezon zimowy do wykonania

kostyumów balowych i sukien

także **sukienek dla dzieci** podług najnowszych żurnali pod gwarancyą dobrego leżenia. Ceny umiarkowane.

Z szacunkiem

A. Stenzel, Katowice, ul. Holcego 14.

Dom wysyłkowy

resztek

Gebr. Bergmann, Leipzig N. Sch.

Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

Kto chce pieniądze oszczędzać przy **kupowaniu mebli,** niech idzie do firmy

Louis Keins,

Król. Huta, ul. następcy tronu 47
filia Bytom, ul. piekarska 20.

Kanapy	od	**30**	**mk.**	pocz.
Szafy	„	**25**	„	„
Komody	„	**18**	„	„
Stoły przed kanapy		**10**	„	„
Łóżka	od	**6**	„	„
Krzesła	„	**2**	„	„
Ramy do firanek	„	**0,75**	„	„

Szan. Publiczności **Katowic** i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, że **przeniosłem** swoją

introligatornię

do **Katowic.** Mieszkam przy **ul. Holteia 9** naprzeciwko gazowni. Polecam swą introligatornię do oprawy wszelkich książek i innych prac w zakres introligatorstwa wchodzących.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę się z wysokim szacunkiem

Kazimierz Rak

Katowice, ul. Holteia 9 naprzec. gazowni.

Książeczka

Jubileuszowa

ku uczczeniu

50-lecia ogłoszenia dogmatu

Niepokal. Poczęcia N. Maryi P.

w r. 1904.

Cena egzpl. tylko	0,10 mk.	0,15 kor.
25 egz. z przesyłką franko	2,20 „	3,30 „
50 „ „ „	4,20 „	6,00 „
100 „ „ „	8,00 „	11,00 „

Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy wysyła natychmiast

„Górnoślązak" Katowice—Kattowitz.

Bujny

porost włosów

wywołuje

Arnika-Franzbranntwein.

Takowy zapobiega wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, radykalnie, prędko i na pewno!

Butelki po 1 mk. do nabycia w składzie w Raciborzu u

Bernh. Pitsch, drogerya.



Instrumenty muzyczne

dostaje się najtaniej wprost od

Ernst Reinh. Voigt

Markneukirchen Nr. 911.

Proszę żądać specyaln. katalogu mych znakomitych harmonik i instrumentów muzycznych.

Użytecznym

każdy dla gazety stać się może, jeżeli będzie namawiał współbraci do czytania, a gdy idzie po towar do kupca, powinien powoływać się na gazetę swoją, a w obecnej porze kupców zachęcać do ogłaszania w „Górnoślązaku".

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik.

Właśc. Emil Harazim,
ul. Żorska, naprzeciwko konsum...

Największy skład mebli, luster i sprzętów wyściełanych.

Zaumiewająco niskie ceny. **Największy skład trumien wszelkiego rodzaju** *po niskich cenach.* *Odpłata dozwolona.* *Telefon nr. 51.*

Z powodu zwinięcia interesu **zupełna wyprzedaż**

wszystkich towarów dysponowanych i będących na składzie po niebywałych cenach, jakie już nigdy nie będą.

Dopóki zapas starczy: **Materye na suknie,** wszystkie kolory i gatunki

Serya I	Serya II	Serya III
wartości do 1,50 mk., teraz przeciętnie **75** fen.	wartości do 2,50 mk., teraz przeciętnie **1,05** mk.	wartości do 3,00 mk., teraz przeciętnie **1,55** mk.

Sortyment **materyi jedwabnych** gładkich i kwiatkowanych, znacznie poniżej cen.

Zadziwiająco tanio:

Kobierce, firany, obrusy, kołdry i derki watowane, chodniki, portyery,

tylko najlepsze wypróbowane fabrykaty.

Serya resztek materyi na suknie do wyszukania, wartość 2,50, teraz 65 fen. za metr.

Zbywające zapasy **konfekcyi damskiej** po każdej przystępnej cenie.

Plac Fryderykowski 4 **J. Heimann,** Katowice dawniej lokal Franciszka Kubitzy.

Meble
kupuje się najtaniej u **Maksa Glücksmanna,** centralny skład mebli, Zabrze, ulica Następcy tronu 24, naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1045. Własne pracownie tapicerskie i stolarskie. Spłata ratami bez nadwyżki. Dostawa franko do domu.

Bogato zaopatrzony skład kobierców, firanek, portyer i t. d.

Z powodu przeniesienia składu

sprzedaję wszystkie artykuły po **zadziwiająco niskich cenach.**

I[a] piece kuchenne bardzo tanio.

Zadziwiająco tanio:

Kotły do prania Ia. emalia	2,45 mk.
Wanny	1,35 mk.
Kotły cynkowe	1,35 mk.
Garnki do gotowania	35 fen.
Lampy wiszące	3,60 mk.
Lampy kuchenne	39 fen.

Dla nowożeńców rabat.

Przy kupowaniu wyprawy pożyczanie narzędzi za darmo.

Blank'a Central-Bazar

Obok apteki **Bottrop, Hauptstr. 82** naprzeciwko starego kościoła.

Żelazne piece długopalne (irlandzkie), oraz wszelkie inne gatunki żelaznych pieców ma zawsze w największym wyborze na składzie

S. Wrzeszinski, dawniej Igel

KATOWICE, ul. Grundmanna 1

Telefon nr. 209

Paweł Grundmann z Warszawy,

fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.

Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszystkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Hurtowny! Detaliczny!

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Konsum Unitas w Bytomiu

E. G. m. b. H.

Prosimy rodaków miasta Bytomia i okolicy do licznego przystępowania. Za dobry towar i rzetelną usługę ręczymy. Silni pokaźną liczbę członków, możemy dać większą dywidendę.

Michał Wolski. Hieronim Kiełpiński. Józef Szaflik.



Louis Miedzwinski & Co

Katowice, ul. Młyńska 12.

Specyalny skład tapet, bordów i suchej sztukateryi itd.

Wykonuje się roboty malarskie wszelk. rodzaju.

Telefon 505.

Biuro instalacyjne, warsztat mechaniczny, wykonanie nowej broni palnej,

poleca się do

urządzania siły elektr., telefonów i piorunochronów.

Pogrzeba & Wenzel

Katowice, ul. Kernera 4. Telefon 1285.

Nowe bośniackie śliwki,

najlepsza mąka „Kaiserauszug",

najlepsza mąka pszenna i żanna

oraz wszystkie gatunki

krup i makaronów (nudli)

poleca po najniższych cenach

Siegfried Grünthal

Katowice, Fryderykowska 40.

Drogerya „pod Orłem" w Załężu,

ul. Bismarka,

właśc. *Władysław Długiewicz*

poleca **na dzień zaduszny**

różne **świece** na groby

po najniższych cenach.

Düsseldorfskie losy 2,30 mk. z listą i port.

15 379 wygranych = 120 000 mk.

30,000, 10 000, 5000, 6 × 1500, 10 × 750 mk.

H. Steinitz, Laurahuta.

Poszukuję

dwóch czeladników stolarskich

dla robót budowlanych (Bauarbeit), również **dwóch uczni,** którzy mają ochotę nauczyć się rzemiosła stolarskiego. Zgłosić się do **Józefa Pluschkiego,** stolarnia parowa dla robót budowlanych i mebli, **Racibórz,** Wielkie Przedmieście 24.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.